Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków. ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Preumerata w Krakowie: miesięcznie **Mk 82·—** Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie **Mk 90·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 247. — Rok III. Kraków, czwartek 9 września 1920. **Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.**

Litewskie pretensye.

Czy są Litwini w ziemi Wileńskiej.

Kraków, 8 września.

Przed odrodzoną Rzecząpospolitą Polską wyrosło nagle w dniach ostatnich zagadnienie wysoce przykre. Wprawdzie grunt pod nie przygotowano oddawna. Jeszcze za czasów wspólnej niewoli pod knutem caratu pewien odłam Litwinów wyrażał ku nam nieufność, ba! wprost nienawiść. Od roku 1905 polska prasa wileńska musiała staczać codzienne niemal walki z szowinistyczną prasą litewską, która wspólnie z nami, pod wpływem pierwszej rewolucyi rosyjskiej, uzyskała wówczas prawo bytu.

Od lat piętnastu ze strony polskiej usiłowano zatarg polsko-litewski w zarodku uśmierzyć. Odwoływano się do naszego przez wieki całe politycznego i państwowego współżycia, do pięknej naszej wspólnej tradycyi, wreszcie do **wyraźnego interesu,** który nakazywał raczej najściślejszy sojusz litewsko-polski przeciw wynaradawiającej polityce rosyjskiej, nie zaś rozdział i rozdźwięk.

Nie pomogły żadne usiłowania.

Dziś przyszło niestety do zatargu, którego cały naród polski najbardziej pragnął uniknąć.

Telegramy doniosły, że układy delegacyi rządu polskiego, która wyjechała była do Kowna, spełzły na niczem. Rząd litewski zlekceważył wszystkie żądania i propozycye polskie. Mało tego. Rząd litewski zawarł traktat z bolszewikami i bez oficyalnego wypowiedzenia wojny, zlekceważywszy postanowienia koalicyjnej Rady Najwyższej, rozkazał armii swojej przekroczyć polsko-litewską linię demarkacyjną w południowej Suwalszczyźnie. Padły już pierwsze strzały. Szowiniści litewscy rozpoczęli wojnę z Polską. Wobec tego należałoby rozpatrzyć faktyczny podkład czy też objekt zatargu.

Litwini mają duże do nas pretensye: o południową Suwalszczyznę i Wileńszczyznę. Co do południowej Suwalszczyzny to odrazu można stwierdzić, że pretensye ich są zupełnie nieuzasadnione. **Kraj to bezwzględnie polski.** Litwini tu i owdzie stanowią tam zaledwie 2 lub 3 proc. ludności.

Nieuzasadnione pretensye garstki politykujących Litwinów — bo nie całego narodu litewskiego — nie ograniczają się przecież do polskiej Słowaczyzny. Oni żądają dla siebie terenów daleko szerszych — przedewszystkiem Wilna, Grodna i Lidy, na których to terenach stanowią również wprost **znikomą mniejszość.**

Nie chcemy być gołosłownymi. Przytoczymy cyfry. Są one wprost olśniewające, a są przecież oparte na najsumienniejszych pracach statystycznych.

W czerwcu roku ubiegłego Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich, urzędujący w Wilnie, uznając niezbędną potrzebę posiadania możliwie ścisłych i bezwarunkowo bezstronnych cyfr, obrazujących stan ludności zamieszkującej kresy wschodnie, postanowił przystąpić do gruntownej pracy statystycznej. Warunki techniczne nie pozwalały na razie szerzej rozwinąć tej akcyi. Dopiero w listopadzie, w związku ze znaną uchwałą sejmową dotyczącą plebiscytu na ziemiach wschodnich, powstało na większą skalę centralne biuro spisu ludnościowego. Stworzenie odpowiedniego aparatu, obejmującego rozległy kraj, było pierwszem, niełatwem zadaniem. Cały teren podzielony został na instruktoraty pod kierunkiem instruktorów wybranych z ludności miejscowej, z pośród wybitniejszych działaczów społecznych, niezależnie od ich przynależności partyjnej. Z kolei sformowano całą armię rachmistrzów, również z przedstawicieli ludności miejscowej. Wyjątkowo tylko, do niektórych gmin w powiecie pińskim i mozyrskim wypadło wysłać rachmistrzów z Wilna, z powodu braku osób piśmiennych na miejscu.

Wydana w tym czasie przez naczelnika biura centralnego instrukcya zalecała **unikanie wszelkiej agitacyi politycznej, bezstronność, dokonywanie spisów w obecności sołtysa i podawanie wyłącznie odpowiedzi osób zapytanych,** bez żadnych dodatków i przeinaczeń ze strony rachmistrza. Przepis ten tak ściśle był stosowany, iż szereg cały osób, nieuświadomionych pod względem narodowym, którzy za „tutejszych" się podali, a. więc bez określonej narodowości, tak też zostali zapisani.

Arkusze papierowe obejmowały następujące rubryki: imię i nazwisko oraz imię ojca, wiek, zajęcie, język macierzysty, narodowość, wyznanie.

Spis odbywał się przy pomocy osobistego objazdu każdej miejscowości przez rachmistrzów. Zakończony został dnia 20 marca b. r.

Przesłane z poszczególnych urzędów powiatowych do biura centralnego arkusze spisowe szły początkowo do tak zwanej „sali maszyn",



(Polacy 874756—53.55%; Białorusini 350391 21.45 proc.; żydzi 132603—8.12%; Litwini 112262 6.87 Rosyanie 102022—6·24%; inni 61470—3·77%).



(Katol. 937127—60·43%; prawosł. 453920—27·79%, mojż. wzn. 159745—9.78%; starowierzy 26698—1.63%; resztę inni, jak luteranie, mahometanie i t. d.).

Szczęśliwe postępy naszej armii na froncie.

Powstrzymanie Litwinów. — Ciężkie straty wojsk sowieckich pod Włodzimierzem Wołyńskim. — Przekroczenie Bugu między Buskiem a Kamionką Strumiłową. — Ciężkie walki pod Rohatynem.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 7 bm.:

Oddziały naszej jazdy zwycięsko powstrzymały dalsze posuwanie się wojska litewskiego w głąb kraju. W ręce nasze ponownie wpadło 200 jeńców, 5 karabinów maszynowych, 8 kuchen polowych i 60 wozów z zaprzęgiem.

Walki pod Hrubieszowem spowodowały wycofanie się armii Budiennego w kierunku na Uściług i Włodzimierz Wołyński. Operujące w tym rejonie wojska sowieckie poniosły ciężkie straty. Pomiędzy Kamionką Strumiłową a Buskiem oddziały nasze przeprawiwszy się na wschodni brzeg Bugu zajęły Jabłonówkę, rozbijając koncentrujące się tam siły nieprzyjacielskie. Wzięto stukilkudziesięciu jeńców. Kolumny bolszewickie atakujące Busk, Krasne, Śniatyn, w brawurowych kontratakach zostały odrzucone. Pomiędzy Chodorowem i Rohatynem trwają ciężkie walki. Oddziały nasze, które przejściowo zmuszone były wycofać się na linię rzeczki Swirz, przeszły do kontrakcyi. Wzdłuż Dniestru spokój. Podpisano: Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

O ochronę osoby Naczelnika Państwa

Warszawa (tel. M.). Rada ministrów postanowiła przedstawić radzie obrony państwa **projekt noweli, dotyczącej ochrony osoby Naczelnika państwa wobec zniewag i obelg, wypowiadanych publicznie.** W takich wypadkach prokuratorya będzie z urzędu ścigała tego rodzaju przestępki.

gdzie sto maszynistek na dwie zmiany, od wczesnego rana do późnej nocy je przepisywały. Następnie poddawane były pierwszej, powierzchownej i drugiej bardziej ścisłej, rzeczowej kontroli. Między innemi sprawdzono czy wszystkie miejscowości, osady, wsie, zaścianki weszły do spisu, czy czego nie opuszczono. Dopiero tak sprawdzony i uporządkowany materyał posłużył do dalszych obliczeń podług poszczególnych rubryk. Na tej podstawie sformowano tablice statystyczne: 1) wyznaniową; 2) narodowościową; 3) składu wyznaniowego narodowości: katolicy, kalwini, prawosławni, muzułmanie, wyznania mojżeszowego etc.; 4) składu narodowościowego wyznań (katolicy: Polacy, Białurusini, Litwini etc.) — i inne.

Rozpisaliśmy się umyślnie obszerniej o całej **pracy przygotowawczej** do spisu ludności w Wileńszczyźnie, bo ma to wszak pierwszorzędne znaczenie.

Dzisiaj praw naszych do Ziemi Wileńskiej zaprzeczają nam nietylko Litwini, ale cała niemal Europa. Nawet najprzyjaźniejszy nam „Temps" paryski doradzał nam niedawno, byśmy dobrowolnie ustąpili Wilno Litwie.

A tymczasem **sumiennie i autorytatywnie zebrane dane stastystyczne** świadczą, że w całym okręgu Wileńskim, obejmującym powiaty Wileński, Brasławski, Dziśnieński, Grodzieński, Lidzki, Nowogródzki, Oszmiański, Święciański, Trocki i Wilejski na ogólną liczbę ludności 1,633,504 — stanowili: Polacy 53.55 proc., Białorusini 21.45 proc., Żydzi 8.12 proc., Litwini 6.87 proc., Rosyanie 6.24 proc., inni 3.77 proc.

Litwini — jak to obrazowo na zasadzie statystyki przedstawia załączony powyżej rysunek, — stanowią w okręgu Wileńskim — **bardzo nieznaczną mniejszość!** Rzekome ich „prawa" do Wilna nie są więc oparte na przesłankach etnograficznych, lecz wyłącznie na rewindykacyach historycznych, które mogły by być uwzględnione jedynie wówczas, **gdyby Litwini mieli zamiar odnowić dawną z Polską unię.**

Skoro jednak, mimo kilkakrotnych w tej mierze z polskiej strony propozycyj, szowiniści litewscy i rząd litewski w Kownie nie chcą powrócić do dawnego z Polską, uświęconego traktatami, współżycia państwowego, — to o przyznaniu im Wilna z całym okręgiem nie powinno być nawet mowy.

W całym okręgu Wileńskim **kultura polska jest dominującą.** Za kraj polski uznały ten okręg nawet władze niemieckie, które w czasie okupacyi przeprowadzały tam również reglamentacyę ludności. Dane statystyczne niemieckie zgadzają się z cyframi, zebranemi obecnie przez władze polskie.

Samo miasto Wilno jest ogniskiem zupełnie polskiem. Polakiem jest tam robotnik, rzemieślnik, dozorca domu, dorożkarz, policyant, urzędnik, kupiec, kamienicznik i fabrykant. Poza ludnością polską najliczniejszą jest tam, jak we wszystkich miastach polskich, ludność żydowska, która, niestety, używa dotąd języka rosyjskiego, lecz nie ma żadnego wyobrażenia o języku litewskim. Litwinów jest w Wilnie zaledwie **dwa tysiące** i wszyscy ci Litwini używają w mowie potocznej, nawet w gronie rodzinnem, języka polskiego. Dom redaktora nacyonalistycznej gazety litewskiej „Vilniaos Zinios", p. Vilejszisa, był zawsze domem polskim, a małżonka pana redaktora jest polską literatką i poetką.

Wilno przy tem jest drugim Krakowem pod względem prześwietnych polskich pamiątek historycznych. Nie mówiąc już o Ostrej Bramie, każdy dom w starej dzielnicy Wilna swą przecudną patyną mówi o Polsce, o polskiej przeszłości i chwale, i o polskich porozbiorowych udrękach i męczarniach. Nie gdzieindziej, lecz w Wilnie właśnie natchnione mowy wygłaszał Piotr Skarga; w Wilnie narodził się romantyzm polski, który uchronił naród od upadku ducha i wynarodowienia.

Naród polski nie może wyrzec się Wilna. Już nie sentyment tak nakazuje, lecz prosta sprawiedliwość. Cała ludność polska w Wileńszczyźnie, stanowiąca w odniesieniu do każdej poszczególnej narodowości **olbrzymią większość** (porównaj 53 proc. do 21 proc., 8 proc. i 6 proc.), — gorąco jest do Polski przywiązana i nigdy się polskości wyprzeć nie zdoła.

Sprawa przynależności Wileńszczyzny do Polski musi być wytoczona przed forum Ligi narodów i Rady Najwyższej, jeśli jej się nie da **załatwić układem** z republiką litewską, ani **siłą** oręża.

Nie może być bowiem dwu zasad w regulowaniu spraw narodowościowych. Jeśli nas ma obowiązywać zasada etnograficzna, to niech-że **ta zasada będzie w zupełności** spełniona. Nie można — tak jak w Cieszynie Czechom — przyznawać Litwinom w Wileńszczyźnie wątpliwych praw historycznych, skoro się takich praw, sięgających bardzo dalekich kresów, odmawia dziś Polakom.

Żądamy sprawiedliwości!

J. U.

Ugodowość rządu sowietów!

Przywrócenie własności prywatnej — wolnego handlu. — Otwarcie banków. Bolszewicy boją się blokady.

Warszawa (Tel. M.) Z Londynu telegrafują. Daily Tel. przynosi następujące informacye z Rosyi sowieckiej. **Rząd sowiecki skłania się podobno do przywrócenia wolnego handlu jak nie mniej pozwolić ma na otwarcie banków prywatnych.** Ma się to wszystko dziać pod wpływem Anglii, gdyż **bolszewicy obawiają się ponownej blokady angielskiej**, któraby była końcem ich panowania.

Nareszcie się dowiedzieli.

Warszawa. (Telef. M.) **„Arbeiter Zeitung" drukuje list z Moskwy, w którym maluje stosunki w Sowdepii w najczarniejszych barwach.** Zamieszczenie tego listu przez „Arb. Zeitung", która dotychczas robiła zawsze reklamę bolszewikom i odnosiła się najnieprzychylniej do Polski, budzi sensacyę.

Wyjazd polskiej delegacyi pokojowej do Rygi.

Warszawa (tel. M.). Ostatecznie zadecydowano, że nasza delegacya pokojowa wyjeżdża do Rygi dnia 12 b. m.

Znowu zwłoka w rokowaniach pokojowych.

Horsea (PAT Radio. „Ewening Standard" donosi, że nowa **konferencya w Rydze rozpocznie się** dopiero we czwartek. **Zwłoka została spowodowana żądaniem moskiewskiem nowych gwarancyj**, oraz wszelkich ułatwień dla kuryerów rosyjskich oraz dla komunikacyi radiotelegraficznej. Ułatwień jakich się domaga rząd rosyjski nie dał on ani w przybliżeniu delegacyi polskiej w Mińsku.

Skład rosyjsko-ukraińskiej delegacyi pokojowej do Rygi.

Wiedeń (PAT) Biuro Kor. donosi z Moskwy: Rosyjsko-ukraińska delegacya pokojowa do Rygi będzie się składała z Joffego jako przewodniczącego i ukraińskiego komisarza ludowego Manuilskiego, rosyjskiego komisarza finansowego Obuleńskiego, rosyjskiego posła z Gruzyi Kirowa, jako członków. **Odjazd delegacyi nastąpi natychmiast po przesłaniu gwarancyj rządu łotewskiego.** Dotychczas rząd łotewski zagwarantował wyłącznie nitykalność członków delegacyi, a nie personalu pomocniczego.

Rząd francuski uznaje konieczność przekroczenia linii Curzona.

Warszawa (tel. M.). **Rząd francuski udzielił Polsce żądanego upoważnienia na obsadzenie pewnych strategicznych punktów na wschód od linii Curzona.** Jak słychać, równocześnie rząd francuski zwrócił się do rządu angielskiego z interwencyą w tej samej sprawie.

O utrzymanie wolności i niezawisłości wyzwolonych narodów.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi z Metzu: Na cześć Milleranda odbyło się w ratuszu uroczyste przyjęcie. Millerand oświadczył w mowie wygłoszonej, że **traktat pokojowy musi być stosowany z umiarkowaniem ze strony zwycięzców, a lojalnością ze strony zwyciężonych.** Umiarkowanie nie oznacza rezygnacyi, ani słabości. Zwycięstwo w roku 1918 uwolniło Alzacyę i Lotaryngię. Narody, które od wieku lat jęczały pod jarzmem niewoli, zostały dzięki zwycięstwu koalicyi uwolnione (okrzyki: niech żyje Polska!). **Wszystkie uwolnione kraje powinny być utrzymane w swojej wolności i niezawisłości.**

Ameryka przeciwko posuwaniu się wojsk polskich naprzód.

Nowy Jork (Tel. M.) „United Press" podaje: Nota rządu polskiego wyraża dawniejsze stanowisko rządu polskiego w sprawie dalszego pochodu na wschód mimo żądania rządu Stanów Zjednoczonych, by go przerwać.

Odpowiedź polska jednak pozwala Stanom Zjednoczonym obstawać przy stanowisku prez. Wilsona w sprawie polsko-rosyjskiej, wobec czego dalsze porozumiewanie się z Polską nie ulegnie przerwie.

Po konefrencyi prez. Wilsona, pp. Danielsa i Colby'ego postanowiono wysłać do rządu polskiego nową notę. Ma tam być wyrażone uznanie stanowiska rządu polskiego pod względem strategicznym ale też równocześnie nota ma odradzać wszelką niepotrzebną inwazyę i domagać się przyrzeczenia nienaruszenia obszaru rosyjskiego.

Litwa prze do wojny.

Berlin (telef.). Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych **odrzuciło ultimatum polskie co do opróżnienia obszarów, przyznanych Polsce w Suwalszczyźnie i w Grodzieńskiem.**

Rząd litewski uważa, że ustąpienie z tych obszarów byłoby naruszeniem ze strony Litwy neutralności wobec Rosyi.

Niesłuszne skargi Litwy.

Wojska polskie nie przekroczyły swojej granicy. — Komunikat poselstwa polskiego w Londynie.

Warszawa (Tel. M.) Poselstwo polskie w Londynie rozesłało komunikat do dzienników angielskich, wyjaśniający, że **wojska polskie nigdzie nie przekroczyły granicy wyznaczonej przez mocarstwa sprzymierzone.** Litwa niema najmniejszej podstawy twierdzić, że zajęcie okręgu suwalskiego stanowi wobec niej akt wrogi, albowiem rada najwyższa uznała, **że Suwalszczyzna stanowić będzie część integralną Polski.**

Rząd polski pragnie utrzymać z Litwą stosunki pokojowe, jednakże jest to trudno ze względu na stanowisko Litwinów. Rząd litewski bez słowa protestu pozwolił pogwałcić terytoryum swoje koncentrując armie czerwone na obszarze litewskim i dając koleje litewskie do przewozu armii czerwonej operującej przeciwko Polsce.

Francuzi przeciw „dyplomatycznemu" osłabianiu Polski.

„Zbytek umiarkowania". — Legenda o polskim imperyaliźmie. — „Czas zaprowadzić ład we wschodniej Europie". — Tanki skuteczniejsze od wszelkich formułek.

Kraków, 8 września.

W jednym z ostatnich numerów „Figara" zamieścił stały referent polityczny tego dziennika, p. Jacques Roujon, artykuł p. t. Zbytek umiarkowania", owiany szczerą sympatyą dla Polski, której, — jak stwierdza z ironią, — nie szczędzą zewsząd zachęty, **aby okazała się umiarkowaną w swem zwycięstwie.**

„Nie są to bezpieczne rady, — pisze on, — które uchybiają młodej rzeczypospolitej podczas jej strasznej choroby; w chwili, kiedy zdawała się konać, szczerzy jej przyjaciele radzili jej, aby **nie broniła się zbytnio przed śmiercią,** odkąd jednak wyzdrowiała, niektórzy **hygieniści przestrzegają ją przed niebezpieczeństwem zbyt gwałtownego powrotu do zdrowia.**

Jutro „imperyalizm" polski będzie znów na porządku dziennym. Rosya i Prusy krzyczeć znów będą, że chce się je podzielić.

Armie Piłsudskiego nie zamierzają wcale maszerować na Moskwę. Atoli spodziewać się należy, że nie ułatwią one wcale bolszewikom przygotowań do nowej ofenzywy.

Już czas zaprowadzić raz ład we wschodniej Europie. Lecz droga do tego nie prowadzi przez osłabienie polskiego zwycięstwa.

Doświadczenia wersalskie dowodzą, że pokój nic nie zyskał przez tego rodzaju postępowanie. **Jeżeli bolszewicy nie będą mieli słusznych racyj, aby pożałować swej wyprawy (raid'u) na Warszawę, to będzie to nagrodą za ich imperyalizm.** Podwoją jeszcze swoją zuchwałość. Niemcy będą się jeszcze bardziej miotać. **Znów będzie potrzeba trudzić marszałka Focha lub generała Weyganda.**

Szlachetna to wielce rzecz nie nadużywać swej siły i zwracać się po zwycięstwie do serca i rozumu powalonego wroga. Romanse rycerskie pełne są tego rodzaju budujących anegdot. Niestety, bolszewicy i Niemcy nie rozumieją się wcale na tak pięknych gestach.

Generał Tukaczewski, dowódca czerwonej armii na wschodnim froncie, obwieszcza, że „tylko na gruzach białej Polski można zawrzeć pokój trwały" i dodaje, że „stalowa pięść czerwonej armii zetrze łeb białej armii". Wilhelm II. nie wyparłby się — w czasie swej świetności, — takiego stylu.

Generał Weygand, który nie wierzy w cuda, ponieważ je sam tworzy, **radzi Polakom organizować armię;** miejmy nadzieję, że **wszyscy** sprzymierzeńcy, a nie tylko Francya, dostarczą jej do tego środków w tym względzie.

Tanki są skuteczniejsze od formułek humanitarnych, aby kres położyć wojnom lub przeszkodzić ich wzmożeniu. I dlatego postąpi się dobrze, jeśli w tych sprawach **zastosuje się umiarkowanie. w umiarkowaniu.**

Zwierciadło polityczne.

Jaką mamy wybrać Ukrainę.

Kraków, 8 września.

(a) Wczoraj mieliśmy sposobność cytowania oficyalnego organu PPS., który wystąpił w sposób stanowczy przeciwko temu, aby Polska obecnie miała podejmować jakąś akcyę dla stworzenia niepodległej Ukrainy. Przeciwne stanowisko zajmuje warszawski „Naród".

Spokój na wschodzie Europy ugruntowany być może tylko na zasadzie wyzwolenia narodów z pod wpływów rosyjskiego imperyalizmu.

Jest to zasadnicza myśl polskiego obozu niepodległościowego od początku wielkiej wojny światowej. W tej myśli ruszyły Legiony Piłsudskiego w dniu 6 sierpnia 1914 roku ku Dąbrowie i Kielcom. W imię ugruntowania tej zasadniczej idei trwa dotąd narzucona nam wojna nasza z bolszewikami.

Konsekwencyą tej idei jest dążenie do utworzenia **przegrody** między Polską a Rosyą, za pomocą powołania d samoistnego życia ludów sąsiednich przedewszystkiem Ukrainy.

„Nie możemy się zgodzić — pisze „Naród" — by bezpośrednio do granic naszych przytykało Państwo Rosyjskie obejmujące choć częściowo ziemie dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Nie wolno nam dopuszczać do tego, by na gruzach caratu wyrastał nowy kolos moskiewski, od którego wciąż grozić nam będzie niewola, względem którego zdani będziemy na łaskę i niełaskę. Ci politycy polscy, którzy godzą się na wielką Rosyę),a więc kórzy popierają teraz Wrangla uw. red. „Gońca") którzy gotowi są przyznać jej na własność ziemie ukraińskie lub część białoruskich, w istocie rzeczy ściągają na Polskę z nieubłaganą konsekwencyą konieczność szukania porozumienia z Niemcami".

Żąda tedy „Naród", ażeby z takim właśnie programem polska delegacya pokojowa wyjechała do Rygi. „Z każdym innym programem — powiada — będziemy szli jak handlarz na targowisko, a nie jak bojownicy wolności, demokracyi i postępu".

Przypomina przytem „Naród", że w Rydze bawi właśnie w tej chwili delegacya ukraińska, z ramienia Petlury, wysłana tam na konferencyę państw bałtyckich. Ukraińcy pertraktują w Rydze wspólnie z Polską, Finlandyą, Łotwą i Estonią. Skoro do Rygi przyjechać mają także delegaci Ukrainy sowieckiej, to którą Ukrainę — zapytuje „Naród" — narodową czy sowiecką uzna delegacya polska?...

Z sukursem w tym kłopocie z wyborem przychodzi ukraiński „Wpered". Wyjście z „ciężkiej" dla Polski sytuacyi — powiada lwowski organ socyalistów ukraińskich — byłoby takie, że

„Polska mogłaby wziąć na siebie wdzięczną rolę **pośrednika** w porozumieniu między dwoma rządami Republiki Ukraińskiej, i to mogłoby nastąpic już podczas pertraktacyi w Rydze".

Przytem — pisze dalej „Wpered" — nie powinna odstraszać Polski forma obecnego „rządu radziańskiego" na Ukrainie, ani jego związek z Rosyą sowiecką. Forma i treść rządu na Ukrainie — to wewnętrzna sprawa Ukrainy, to sprawa, która stoi wobec szeregu ewolucyj, niedających się dzisiaj przewidzieć, to „sprawa, przed której rozwiązaniem stoi nie tylko sama Ukraina lecz prawie wszystkie państwa nowożytne". Związek Ukrainy z Rosyą sowiecką jest także ewolucyjnem tylko zagadnieniem.

„Sowiecka forma federacyi czy związku — oświadcza „Wpered" — o ile nie będzie odpowiadać interesom i woli narodu ukraińskiego — może być zerwana i rozwiązana. A zresztą, na wypadek nieutrzymania się w Rosyi ustroju sowieckiego, Ukrainy nie obowiązywałoby dotrzymanie sojuszu z Rosyą niesowiecką"...

Sposób postawienia sprawy przez „Wpered" może być także uznany za punkt widzenia i wzięty pod uwagę w dyskusyi — jaką mamy wybrać Ukrainę, o ile to naturalnie od naszej woli zależy.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Fiałkowskiego: „PAN POSEŁ", (wznowienie). Bałuckiego: „KILIŃSKI".

Teatr doby bieżącej musi być odbiciem chwili — to zrozumiałe. Sztuka idzie w służbę tendencyi — to na razie pożądane i konieczne. Chodzi o to, by wybór sztuk był umiejętny, a ujęcie miało wyraz artystyczny.

Lud i mieszczaństwo — stali się z kolei bohaterami zbiorowemi dwóch ostatnich przedstawień w teatrze miejskim. Tak się to jakoś złożyło. „Pan poseł" komedya Fiałkowskiego, jest nadto znaną z ubiegłego sezonu, jako reprezentowana równocześnie na scenach dwóch teatrów, i wyczerpująco omówiona w prasie, aby się nad nią szerzej rozwodzić. Wystarcza stwierdzenie raz jeszcze, że sztuka ta, rozbrajająca naiwnością tła i akcyi, weszła zwycięsko do repertuaru i ma w nim zapewnione trwałe miejsce, dzięki znakomitej figurze tytułowej, skończonej jak typ i wybornej jako rola. P. Miarczyński miał w niej sposobność wykazania w całej pełni rodzaju i zakresu swego interesującego talentu — nawskroś realistycznego. Jego Maciej Kłos jest chłopem z krwi i kości, jakim był i będzie, mimo wszelkich zewnętrznych przeobrażeń. Nasz artysta zbudował tę figurę z całego szeregu drobnych rysów charakterystycznych i tem różni się zasadniczo od Frenkla, który swą kreacyę ujął w syntezę i stworzył nie indywidualność tylko, ale typ. Z pośród współgrających zasłużone uznanie przypada przedewszystkiem pp. Gutnerowi i Krasnowieckiemu. Wcale sympatycznie przedstawił się też młody artysta p. Norwicz w roli panicza ze dworu, objętej przygodnie w zastępstwie p. Nowackiego. W bladej i papierowej rólce Hanki, p. Hryniewiczówna ujawniła cały swój szczery wdzięk dziewczęcy, karykaturalna ciocia w ujęciu p. Ordyńskiej, wypadła w myśl intencyi autora, a p. Rotterowa, jako żona Kłosa, wyglądała wybornie, lecz nie zdążyła opanować dostatecznie mazurskiego akcentu i wymowy wiejskiej gospodyni.

Obraz historyczny Bałuckiego „Kiliński", wydobyty z archiwum teatralnego na użytek chwili, okazał się dobrym nabytkiem, który powinien być wliczony stale do naszego ubogiego repertuaru popularnego, acz niezupełnie może kwalifikującym się w przyszłości na wielką scenę. Zewnętrznie sztuka wzorowana na nieśmiertelnym „Kościuszce pod Racławicami", nie dorównuje mu głębią sentymentu i nastroju, ale jest zbudowana scenicznie nader zręcznie, jak większość sztuk Bałuckiego, które przez długi czas niesłusznie lekceważone, z kolei odzyskują swe należne miejsce. Wartość ich, obok poczciwej i zdrowej myśli, polega na żywej obserwacyi i charakterystyce poszczególnych figur, z których zdolny aktor z łatwością może stworzyć małe arcydziełka, na barwności tła i akcyi, oraz szczerym humorze, — naturalnie wywiązującym się z komizmu sytuacyi, nie zaś z naciąganego gwoli dowcipu dyalogu. Zasadnicza pogoda i optymizm autora jest nadto ich siłą zaraźliwą, a tyle pożądaną.

„Kiliński" jest żywym obrazem rodzajowym — historycznym, w którym postać tytułowa została sympatycznie wyidealizowaną, z zachowaniem wszakże miary, która nie razi. Scena posiedzenia w ratuszu daje autorowi i aktorom sposobność przesunięcia odrazu przed oczyma widza sylwet głównych postaci działających, narysowanych tak charakterystycznie, że zajmują i pozwalają z góry wnioskować o logicznej linii ich rozwoju. Pp. Orwid, Miarczyński, Białkowski, Guttner, wchodzą tutaj z miejsca w swoje role z całym temperamentem artystycznym, — ten ostatni jako rzeźnik Sierakowski daje folgę wybuchowi uczucia patryotycznego z porywającą siłą, zachowując przytem całą wiarygodną przedstawianej postaci. Akt drugi wprowadza w doskonale wyczute środowisko rzemieślniczo-mieszczańskie domu Kilińskiego, a wypełniające go epizody mają sentyment nieco melodramatyczny, lecz w tego rodzaju utworze zupełnie na miejscu. W trzecim akcie początkowo dosyć banalnym, z zupełnie chybioną figurą Igelstroema, z której nawet taki artysta, j[illegible] jest p. Sosnowski, nie wiele mógł zrobić, [illegible] całą uwagę p. Pancewiczowa, jako kochanka satrapy, plastyką uwodzącej gry, rytmiką ruchów i przepychem, stylowym strojem. P. Nowakowski, jako Kiliński, osiągnął tu kulminacyjny punkt swej gry, — szlachetnie zrównoważonej i przemyślanej na całej linii, — w pysznej scenie badania u generała. Dwa ostatnie obrazy są wypełnione scenami zbiorowemi, wśród których efektownym momentem jest uprowadzenie armaty moskiewskiej przez uliczników warszawskich, obok epizodów rodzajowych, dość zresztą tanich w pomyśle, aż do końcowej apoteozy tytułowego bohatera.

W poszczególnych rolach wyróżnili się korzystnie, obok wymienionych p. Dobrzańska, ponętna i serdeczna Marynia, żona majstra Kilińskiego, p. Ordyńska, niezła Trąbkowa, acz rola ta nie leży w zakresie artystki, oraz śmiała i pełna życia gra p. Kowalikówny, w roli buńczucznego chłopaka od szewca, Antka. Z ról męskich nadto wysunął się na pierwszy plan p. Szymborski, doskonały Trąbka, p. Wasilewski jako kapitan Daszkow, zachowujący właściwy umiar i sentyment stylowy prezydent, p. Jednowski, elegancki porucznik, p. Nowacki i inni. Kozaczek p. Staromirskiej był aktorsko i tanecznie zupełnie udanym popisem.

Wybitniejszych usterek wogóle nie ma do wykazania, całość szła składnie i z temperamentem.

Ewa Łuskina.

Sir Reginald Tower o sprawie gdańskiej.

Konstytucya w. miasta i projekt ugody z Polską gotowe. — Przygotowania do mieszanej administracyi polsko-niemieckiej. — Szykany Gdańszczan wobec Polski. — Ostatnie zaburzenia w Gdańsku są wynikiem antypolskiej propagandy. — Podejrzana rola p. Towera.

Kraków, 7 września.

Prasę zagraniczną zajmują stałe kwestye, dotyczące przyszłości Gdańska. W szczególności dzienniki francuskie, mając pełne zrozumienie dla żywotnych interesów Polski w Gdańsku, umieszczają na swych łamach artykuły o wolnem mieście. Dzieje się to zwłaszcza zawsze, ile razy na terytoryum wolnego miasta zdarzy się jakiś ważny wypadek, który bądź zaostrza stosunki między Polską a mieszkańcami Gdańska, bądź też wprowadzi kwestyę interpretacyi tego stosunku na odmienne tory. Obecnie po ułożeniu przez konstytuantę układu z Polską, tudzież wobec przykrych zajść, jakich świadkiem w ostatnich czasach były ulice Gdańska, paryski „Journal" wysłał specyalnego korespondenta do wolnego miasta, ażeby się poinformować z ust komisarza Towera o aktualnym stanie kwestyi gdańskiej. P. Tower powiedział w rozmowie z wysłannikiem paryskim wiele szczegółów niezmiernie ciekawych dla Polski, które niewątpliwie zainteresują naszą opinię:

— **Zupełnie gotowy akt konstytucyi gdańskiej** — oświadczył p. Tower — wysłałem już do zatwierdzenia na ręce sekretarza Ligi Narodów. W ręku powołanych czynników w Paryżu znajduje się również **polski i gdański projekt traktatu z Polską.** Przygotowują powoli wolne miasto do przyjęcia **mieszanej administracyi polsko-niemieckiej.** Rzecz idzie po grudzie. O ile bowiem trudno doprowadzić do porozumienia Niemca z Polakiem wogóle, o tyle zgoda Gdańszczanina z Polakiem natrafia na trudności z powodu uprzedzeń i niezrozumiałych **szykan ze strony Niemców gdańskich.**

104 artykuł traktatu wersalskiego, dotyczący Gdańska, jest niemal w każdem słowie przedmiotem dyskusyi. Traktat powiada, **że Gdańsk będzie objęty granicami Związku celnego.** Bezwątpienia — oświadczają Gdańszczanie — lecz tekst traktatu nie mówi nic zgoła o tem, byśmy mieli utracić swoich urzędników. Powinien to być zatem stosunek przedwojenny Luksemburczyków do Związku Cłowego (Zollverein) — z własnymi urzędnikami. A zresztą — nasz przemysł, związany z morzem, odmienny od polskiego, wymaga klausul specyalnych.

Traktat przyznaje Polakom **prawo wolnego używania portu i Wisły.** — Niech i tak będzie, — odpowiadają Gdańszczanie, — lecz ten sam tekst pozwala nam na zachowanie własności. — Nie —oświadczają Polacy, — ponieważ inny paragraf daje nam prawo czynienia ulepszeń w porcie, co jest rzeczą niemożliwą, dopóki port do nas bezspornie nie należy.

Mocą traktatu przypada Polsce **kontrola pocztowa** między portem a Polską. Gdańszczanie nie chcą dopuścić do rozszerzenia tego prawa na miasto; żądają więc niezależnych biur pocztowych i wolnej komunikacyi z Niemcami, bez kontroli Polski.

Przedmiotem największych szykan ze strony Niemców gdańsk. wobec Polski — mówił dalej p. Tower — są **sprawy zagr.** Artykuł dozwalający używanie portu zapewnia(assure) Polsce zupełnie swobodne używanie portu, zapewnia jej temsamem także (fait assurer) reprezentacyę zagraniczną Gdańska. Gdańszczanie, opierając się na tej różnicy wyrażeń, domagają się, by Polska utrzymywała i płaciła za granicą reprezentantów, którzy byliby równocześnie przedstawicielami Gdańska.

Zauważył wreszcie p. Tower, że ostatnie **ekscesy antypolskie w Gdańsku mają podłoże w silnej propagandzie, kierowanej przez Berlin,** są one jednak jego zdaniem nie specyalnie zwrócone przeciw Polsce, ale wogóle przeciw wojnie (!) To powiedzenie p. Towera nasunęło widocznie korespondentowi „Journala" pewne wątpliwości, które się odbiły w następującej charakterystyce komisarza koalicyi.

P. Tower pilnuje więcej, jak się zdaje, interesów lokalnych i swojej popularności, niż ogólnych interesów ententy. Głosi się przyjacielem Gdańszczan, lecz ta przyjaźń nosi w sobie cechy słabości. Skłania się bowiem do wszystkich życzeń miasta pod pretekstem braku instrukcyi. Jego słabość i partyjność są zapewne obliczone na interes angielski.

Nasze widoki węglowe.

Wpływ utraty zagłębia Karwińskiego. — Ile będziemy mieli węgla w październiku. — Czeskie „figle" bankowe. — Polskie nowe wagony węglowe. — Będziemy mieli więcej węgla z Górnego Śląska. — Przydziały małopolskie.

Kraków, 8 września.

O ile zeszłomiesięczne posiedzenie państwowej rady węglowej odbyło się zupełnie pod wrażeniem smutnych epizodów wojennych i niebezpieczeństwa, zagrażającego bezpośrednio Warszawie, o tyle posiedzenia, jakie odbyły się dn. 3 i 4 b. m., charakteryzowała niepewność sytuacyi w gospodarce węglowej odnośnie do miesiąca października b. r. W pierwszym rzędzie rada liczyć się tym razem już musiała z rzeczywistością utraty dla państwa polskiego kopalń Zagłębia Karwińskiego. Ta okoliczność potęguje niepewność kalkulacyi importu węglowego do Polski, gdyż państwowy Urząd węglowy zdawał sobie sprawę z tego, że Czesi niewątpliwie obecnie szukać będą sposobów i sposobików, aby zobowiązań swych nie dotrzymać.

Co do tych zobowiązań, to sprawa stoi tak: Na mocy umowy z Czechami ma dostawa węgla aż do dnia 28 b. m. następować według dotychczasowego klucza, poczem komisya reparacyjna w Paryżu ustali ilości dla Polski przeznaczone, biorąc za podstawę konsumcyę węgla karwińskiego w roku 1913, z tem, że dopóki ta decyzya komisyi reparacyjnej nie nastąpi, obowiązywać będą Czechów ilości dotychczas miesięcznie dostarczane. Tak więc państwowy Urząd węglowy mógł na październik kalkulować z dotychczasową ilością miesięczną, wychodząc z założenia, że przed listopadem nie będzie się można spodziewać decyzyi komisyi reparacyjnej. Przyjęto więc, że w październiku winna wynosić wysyłka węgla z Zagłębia Karwińskiego 54.000 ton.

Przy tej sposobności wyjaśniono sprawę, poruszoną w ostatnich dniach przez „Morgenzeitung", a która mocno zaniepokoiła sfery przemysłowe Małopolski. Dziennik ten przyniósł sensacyjną wiadomość, że kopalnie karwińskie zastanowiły wysyłkę węgla i koksu do Polski z powodu zalegania z zapłatą, dochodzącą do 50 milionów koron czeskich. Stwierdzono więc, że już od kwietnia kopalnie karwińskie zaczęły robić trudności w wysyłkach do Polski, rzekomo z tego powodu, że są do tego zmuszone brakiem pokrycia. Lecz jednocześnie stwierdzono dalej, że **Polskie Towarzystwo handlowe,** finansujące węgiel i koks karwiński (całomiesięczna wysyłka węgla i koksu wynosi obecnie 22 miliony koron czeskich) **przekazuje na czas i w poprzedniej wysokości czeskie korony, jednak banki czeskie przekazów tych w terminie nie wykonują.** I tak zdarzyło się, że n. p. Živnostenska Banka dopiero po 9-ciu tygodniach przeprowadziła książkowo przekaz P. T. H. Obecnie zaś sprawa przedstawia się w ten sposób, że dyrekcya kopalń lariszawskich w dniu 30 sierpnia b. r. miała 800.000 kor. czeskich zapłaconych naprzód, a wysyłki węgla z austryackiego Towarzystwa górniczo-hutniczego, finansowane przez Bank eskontowy w Bielsku, idą zupełnie normalnie.

Z tego okazuje się, że nie brak pokrycia, ale **bierny opór banków czeskich był przyczyną chwilowego wstrzymania wysyłek węgla i koksu do Polski.**

LEOPOLD KAMPF.

KRÓLOWIE.

(Z niemieckiego przełożyła Jadwiga Migowa).

(Dokończenie).

Byłbym zadowolony, gdyby mu się wreszcie udało uciec. Pozatem bowiem mam zupełny spokój, mącony tylko tem, że co kilka tygodni prowadzą mnie do sali wykładowej. Pan profesor siedzi na katedrze, studenci w ławkach... Ja idę sobie na katedrę do pana profesora, siadam obok niego i zaczyna się badanie. Ciągle pytają się o to samo, aż mi się niedobrze robi... I ja ciągle odpowiadam to samo... On zawsze zaczyna: „kto pan jesteś?" a ja mu odpowiadam: „jestem królem". I cóż ja mam, drogi panie innego odpowiadać? Gdybym się przyznał, że wiem, iż nie jestem królem — stanę się im niepotrzebny... Wyrzuciliby mnie stąd jako zdrowego, aby zrobić miejsce dla godniejszego pacyenta... Więc odpowiadam zawsze: „jestem królem". „Gdzież leży pańskie królestwo?" „Za górami, za rzekami" i tak wciąż w kółko... Potem profesor wyjaśnia studentom, że ja jestem nieuleczalny, nazywa moją chorobę „paranoia" i jeszcze inne łacińskie wymienia nazwy. Ja nie słucham nawet: to już takie strasznie nudne! Patrzę sobie tymczasem na studentów i śmieję się do nich... Oni są zadowoleni, bo myślą, żem waryat i śmieją się z głupoty. Czasem przychodzą ładne studentki, to przypatruję się im chętnie aż do chwili, kiedy mnie profesor znowu potrzebuje... Każe mi powtarzać słowa, w których jest „r", potem każe mi mówić długie zdania: On chce mianowicie wykazać, że ja się trochę jąkam, co ma być symptomatem mojej choroby... Naturalnie jąkam się stale — niech się stary profesor ucieszy... I za każdym razem jąkam się więcej, profesor jest bardzo zadowolony i konstatuje rozwój mojej choroby... Ma on nadzieję, że w krótkim czasie będzie mógł swym uczniom zaprezentować dojrzałą już zupełnie tę, jak on tam ją nazywa, paranoię"... Po skończonem badaniu — każą mi odejść, a moje miejsce zajmuje inny pacyent... i znowu mam spokój na kilka tygodni... To jest właściwie powiedziawszy trudno tutaj o całkowity spokój... Często oprowadza się po zakładzie studentów: wtedy pokazuje się nas i bada... Niekiedy znów przychodzą tacy ciekawi jak pan, żeby pogapić się na waryatów. Ja już czasem nie czekam nawet na te pytania, tylko odrazu bębnię swoje: „Jestem królem!... królestwo moje leży za siedmiu górami, za siedmiu rzekami..." i tak dalej i tak dalej... To trwa krócej i człowiek prędzej pozbywa się nieznośnych natrętów...

Z sąsiedniego pokoju wyłonił się „Jakób I." w zimowej zarzutce — bez kapelusza, z pakunkiem w ręce i rzekł energicznym tonem:

— Proszę, niech pan pójdzie ze mną!

Kiedyśmy wyszli z pokoju, przystanął i spojrzał mi poważnie w oczy:

— Panie, pan musi mi pomóc. Dworska klika zamknęła mnie tutaj, ponieważ byłem im niewygodny. Nie chcą mnie mieć na tronie, chcą rządzić bezemnie... Ojczyzna! królestwo moje — w niebezpieczeństwie!... Oddaj pan mojemu biednemu krajowi — króla!... Wyswobódź mnie!... Możesz to z łatwością uczynić. Zrobimy poprostu obojętne miny i rozmawiając swobodnie przejdziemy koło portyera... On nie zauważy niczego... Tylko niech mu pan nie da znaku — do jakiego, tak jak to zawsze robią studenci — Jakób I. dał groźnie. — Pan to zrobi dla mnie!... znajdzie będzie umiał okazać wdzięczność, gdy — rzekł się znowu na tronie!... No, chodźmy!... prawie rozkazującym tonem.

Sytuacya moja była niesłychanie kłopotliwa. Nie mogłem się przecież zgodzić na jego propozycyę, a zdawało mi się, że byłoby to nader ryzykownem człowiekowi tak zdecydowanemu jak „Jakób I." powiedzieć w tej chwili: „nie".

On widział, że się waham; oczy jego błysnęły niesamowicie.

— Co?! nie chcesz pan tego uczynić? — krzyknął z wściekłością.

Nie miałem wyjścia.

— Tak, wasza królewska wysokość — rzekłem pokornie — ale wasza wysokość nie ma na głowie kapelusza... To odrazu zwróci uwagę...

— Prawda — przyznał i podał mi pakunek — proszę potrzymaj pan to, zaraz powrócę z kapeluszem.

Spojrzał na mnie nieufnie i odszedł spiesznie.

Rzuciłem pakunek i pobiegłem ku bramie. Zamierzałem wyjść już, kiedy ktoś chwycił mnie silnie za ramię i krzyknął:

— Dokąd to?! dokąd?!

Obróciłem głowę.

— Ach! przepraszam pana — powiedział portyer — myślałem, że to...

Nie słuchałem dłużej: biegłem jak szalony, aby tylko co prędzej wydostać się na ulicę.

Koniec.

Z drugiej strony i co do węgla górnośląskiego nie można obecnie z całą pewnością ustalać kontyngentu miesięcznego, — mając na względzie niepewność sytuacyi politycznej na Górnym Śląsku, oraz trudności transportowe, które dotąd jeszcze nie zostały usunięte.

Jak wiadomo, Polska otrzymywać ma z Górnego Śląska miesięcznie 450.000 ton węgla i koksu, a z tej ilości **przewieźć winna 100.000 ton własnymi wagonami.** Otóż ta ostatnia okoliczność stała na przeszkodzie, że nie mogliśmy dotychczas w żadnym miesiącu otrzymać pełnego kontyngentu. Sprawa jednak zaczyna się obecnie stanowczo poprawiać, bo **otrzymujemy 2400 nowych 30-tonowych węglarek z Ameryki.** Bardzo znaczna ilość tych wagonów znajduje się już w Gdańsku w montowaniu, tak, że zachodzi uzasadniona nadzieja, że **już za 2 tygodnie pierwszych przynajmniej 500 węglarek będzie oddanych do ruchu.** O ile węglarkami temi będzie przewożony węgiel z kopalni dąbrowskich, to nasuwają się pewne trudności technicznej natury, gdyż tylko nieliczne kopalnie posiadają urządzenia, pozwalające na możliwość podsuwania tak wielkich wozów na tor ładowniczy. Pożytek więc z tych węglarek będzie pełny dopiero z chwilą, kiedy wszystkie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego przerobią swe urządzenia torowe, — co jednak wymagać będzie i bardzo dużych inwestycyi i dłuższego czasu.

Natomiast jeżeli chodzi o przywóz węgla z Górnego Śląska, amerykańskie węglarki oddadzą niewątpliwie wielką przysługę, o ile rzecz będzie przeprowadzoną sprawnie i bezpiecznie, w tem znaczeniu, aby Niemcy „przypadkiem“ nie skonfiskowali amerykańskich wozów.

Spodziewaną wysyłkę węgla w październiku ustalono na ogółem 941.000 ton, z których 217.000 ton przyznano Małopolsce na zaspokojenie wszystkich działów zapotrzebowania. (Kontyngent b. Kongresówki wynosi 406.000 ton, Wielkopolski 243.000 ton, Śląska Cieszyńskiego 29.000 ton, a Gdańska 25.000 ton).

Z ogólnego kontyngentu małopolskiego przyznano n. p. dla przemysłu 57.700 ton, dla zakładów municypalnych 9000 ton, dla gazowni 9000 ton, dla rolnictwa 6000 ton, na opał domowy 20.000 ton.

Bazar Polski.

Ruch budowlany, rozbudzony na nowo w Krakowie, zaznaczy się powstaniem monumentalnej budowli w jednym z najpiękniejszych i najbardziej ruchliwych punktów miasta U wylotów ulic Wielopole i Starowiślnej obok głównej poczty, burzy się obecnie stary domek, który tam stał, a w jego miejsce, wedle zatwierdzonych planów Arch. Stryjeńskiego i Mączyńskiego, wznieść się ma wspaniały gmach pięciopiętrowy, w którym znajdzie pomieszczenie nowoczesny dom towarowy, zorganizowany na wzór podobnych zagranicznych instytucyj. Dla zbudowania i prowadzenia domu, utworzyła się z inicyatywy właściciela parceli spółka udziałowa p. f. „Bazar Polski“, do której należą wybitne osobistości ze świata handlu, przemysłu, techniki i palestry, niemniej reprezentanci nauki sztuk. W skład Rady Nadzorczej wchodzą: przewodniczący: Prof. Inż. Franciszek Drobniak, zastępca przew. dr Stanisław Jankowski, członkowie: Henryk Fraenkel, Architekt Franciszek Mączyński, Inżynier Wiktor Petit, Adwokat dr Roman Rothhirsch. Zawiadowcami spółki są: Radca budownictwa Architekt Tadeusz Stryjeński, Józef Sperling. Dyrektor teatru miejskiego Teofil Trzciński.

Powstanie w Polsce pierwszego domu towarowego będzie niewątpliwie doniosłym czynnikiem w życiu ekonomicznem Krakowa. Zagranicą instytucye podobne są regulatorami cen, ułatwiając szerokim warstwom zaopatrzenie w najniezbędniejsze artykuły i wpływając temsamem wybitnie na zmniejszenie drożyzny.

ECHA.

Gdzie leży Warszawa?

Niedawno donieśliśmy, że wydawnictwo „Narodu“ otrzymało od biura informacyjno-prasowego „Argus de la presse“ list zaadresowany: „Varsovie Russie“.

Kopertę odesłano z uprzejmem wyjaśnieniem, że Warszawa... jest stolicą Polski. Widocznie przed otrzymaniem tego wyjaśnienia „Argus de la presse“ wysłał nowe pismo pod następującym adresem: „Monsieur le directeur du „Narod“ Varsovie, Autriche...

Być może, iż trzeci list umieści Warszawę w Prusach...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Narodzenie N. M. P.

Wschód słońca: 6·05.

Zachód słońca: 5·10.

Długość dnia: 13·13.

Środa **8** Września

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Kiliński“.
Czwartek: „Ponad śnieg“
Piątek: „Kiliński“.
Sobota: (Nowość!) „Kolombina“ sztuka w 3 aktach Krzywoszewskiego.
Niedziela popoł.: „Kiliński“.
Wieczór: „Kolombina“.

TEATR „BAGATELA“

Środa popoł.: „Czy jest co do oclenia“.
Wieczór: „Tajfun“.
Czwartek: „Dobrze skrojony frak“

TEATR POWSZECHNY

Środa popoł.: „Obrona Częstochowy“
Wieczór: „Chata za wsią“.
Czwartek: „Za dawnych dobrych czasów“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa popoł.: „Czar walca“.
Wieczór: „Manewry jesienne“.
Czwartek: „O czem dziewczęta marzą“.

— o —

O poszanowanie dowództwa naczelnego i rządu.

Komitet Obrony Państwa, złożony z reprezentantów wszystkich ugrupowań politycznych, uznał jednomyślnie w chwili tworzenia się, że przez czas zmagania się naszej Rzeczypospolitej z zagrażającym bytowi Państwa wrogiem jest obowiązkiem patryotycznym **zaniechać wszelkich ostrych polemik partyjnych i wstrzymać się od ataków na naczelne władze państwowe.**

Wobec powtarzającego się **odstępowania od tych zasad,** stwierdza prezydyum K. O. P., że mimo znakomitych sukcesów naszych bohaterskich wojsk, nie minęło niebezpieczeństwo, grożące Państwu, dopóki nie przyjdzie do zawarcia pokoju, że zbyt zaostrzone spory partyjne utrudniają wspólną pracę stronnictw w K. O. P., mającą na celu obronę najwyższego interesu państwowego, oraz że **ataki na naczelne władze w Państwie, a w szczególności na naczelne Dowództwo, osłabiają front wewnętrzny i zdolne są wpłynąć ujemnie na nastrój i bitność armii,** że przeto tego rodzaju działanie wyszłoby na szkodę Ojczyźnie.

Prezydyum K. O. P. wyraża nadzieję, że całe patryotyczne społeczeństwo zgodne jest z tym poglądem i potępi usiłowania naruszenia tego pokoju wewnętrznego, którego utrzymanie jest koniecznem dla skupienia całej energii narodowej w obronie zagrożonych najświętszych dóbr narodu.

K. O. P. zwraca się przeto do swych członków z gorącem wezwaniem, aby ze względu na nieskończoną jeszcze wojnę oraz na potrzebę utrzymania i nadal jednolitego frontu na zewnątrz i na wewnątrz, oddziaływali na swoje partye i ich organy prasowe w duchu umiarkowania i utrzymania zgody politycznej.

W Krakowie, dnia 7-go września 1920 r.

Prezydyum ściślejszego Komitetu Obrony Państwa w Krakowie.

„Złota wolność“ bolszewicka.

Angielska partya robotnicza ogłosiła świeżo ostateczne sprawozdanie delegacyi wysłanej do Rosyi, celem zbadania stosunków panujących pod rządami sowietów. Jak się okazuje, jest to **bardzo cenny dokument do poznania „złotej wolności“ w krainie sowietów.**

Z niego dowiadujemy się między innemi, że:

1. **komuniści mają prawo noszenia broni,**
2. wszyscy, którzy **podejrzani są, iż zagrażają rządowi sowietów,** są pozbawieni bezwzględnie **wolności osobistej,**
3. praca jest oparta na podstawach dyscyplinarnych.
4. ci, **którzy są bez pracy, muszą przyjąć wszelką im ofiarowaną pracę.**
5. upaństwowienia ziemi nastąpiło **tylko w teoryi.**

Wkońcu stwierdza delegacya, że **ludność wiejska nie nawróciła się w zupełności na komunizm i nie łatwo ulega władzy sowietów.**

— o —

„Rozkaz dzienny“ gen. Wrangla do kozaków.

Depesza z Sebastopola podaje następujący „rozkaz dzienny“ generała Wrangla do kozaków:

„Synowie Donu. Kubania, Tereku i Astrachania! Po wielu niepowodzeniach wzmogliście się znów na siłach i na nowo orle skrzydła wasze gotowe są do lotu. Ponieście teraz szczęście i wolność do ziemi ojców naszych. Złączyliśmy się po bratersku wobec groźnego dla nas wszystkich niebezpieczeństwa. Zawarłem z waszymi atamanami przymierze. **Przysięgamy nie złożyć wpierw broni, zanim nie wyzwolimy z pod czerwonego jarzma ziemi ojców naszych. Niech żyje wolność kozacka** i niech rozum i zdrowa myśl kozaków dopomogą do odbudowy życia rosyjskiego w naszej ojczyźnie.

Okres gorączki przeminął. Cały lud rosyjski wyzwoli się z czerwonego jarzma, a prawdziwi synowie ojczyzny złączą się, aby stać się kowalami swego szczęścia.

Na wszechrosyjskiem ludowem Zgromadzeniu spotkają się i góral i mieszczanin i wieśniak i wszyscy razem orzekną, jaką ma być nowa Rosya.

Komisya dewizowa.

Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 7 sierpnia 1920 (Dziennik ustaw państwa Nr. 73 poz. 505) zabroniony został w granicach Państwa Polskiego wolny handel walutami i dewizami zagranicznemi, a dla spełnienia powyższych czynności powołano do życia Komisyę dewizową. — Zezwala ona na przydział poszczególnym osobom i instytucyom sum w walucie zagranicznej tylko na cel ściśle określony, za pośrednictwem banków dewizowych, to jest takich instytucyj kredytowych, które otrzymały specyalne upoważnienie ministra skarbu do uskutecznienia powyższych transakcyj.

Prawa banków dewizowych otrzymały w Krakowie następujące instytucye:

1) Akcyjny Bank Związkowy, filia w Krakowie.
2) Bank Handlowy, oddział w Krakowie.
3) Bank Kupiectwa Polskiego, oddział w Krakowie.
4) Bank Małopolski.
5) Bank Związku Spółek zarobkowych, oddział w Krakowie.
6) Galicyjski Bank Hipoteczny, filia w Krakowie.
7) Polski Bank Krajowy, filia w Krakowie.
8) Polski Bank Przemysłowy, filia w Krakowie.
9) Powszechny Bank Kredytowy, filia w Krakowie.
10) Ziemski Bank Kredytowy, filia w Krakowie.

Również w tych instytucyach składać należy podania o przydział walut zagranicznych.

Zezwolenia na przydział wydają na podstawie przedłożonych przez banki dewizowe podań petentów, utworzone we Lwowie i w Krakowie Komitety wykonawcze Komisyi dewizowej.

Do kompetencyi krakowskiego Komitetu wykonawczego należy załatwianie podań osób i instytucyj w obrębie Sądu apelacyjnego krakowskiego, z wyjątkiem miasta Białej.

Biura tego Komitetu mieszczą się w lokalu Polskiego Banku krajowego, plac Szczepański pod 1. 8.

Komitet ukonstytuował się dnia 4 b. m. przy współudziale delegata ministerstwa skarbu, dra Leona Barańskiego.

Prezesem krakowskiego Komitetu wykonawczego zamianowało ministerstwo skarbu st. radcę skarbu, dra Wiktora Gajewskiego, zaś wiceprezesem dra Bronisława Kuśnierza.

Z targu.

(m-m) Na targ wczorajszy dowieziono wielką obfitość jarzyn, mimo tego ceny były wysokie. Kilo ziemniaków płacono 3 marki, za główkę kapusty białej 1—2 marek, za główkę kapusty czerwonej 4—5 marek, za główkę kapusty włoskiej 1—2 marek, za kilo cebuli 15 m., za kilo fasoli szparagowej 15 marek, za litr fasoli dużej „Jaśka“ 12 marek, za litr fasoli kolorowej 8 marek, za wiązkę buraków 3 marki, za wiązkę marchwi 5 marek, za wiązkę pietruszki 6 marek, za kilo dyni 2 marki, za kilo pomidorów 16 marek, za ogórek 1—2 marek. Za jabłka żądano 6—8 marek za kilogram, za gruszki 10—12 marek, za kilo śliwek węgierek — 10 marek. Cena mąki podniosła się na 43 marki za kilogram. Za litr pszenicy żądano 15 marek, za litr żyta 14 marek, za litr pęcaku 15 marek, za litr kaszy jęczmiennej 14 marek, za litr kukurydzianki 20 marek, za litr kaszy jaglanej 24 mk. za litr kaszy tatarczanej 28 marek, za kilo grysiku pszennego 50 marek.

Za kilo masła żądano 130—140 marek, za litr mleka 8 marek, za kilo sera 30 marek, za jajko 2 m. 50 fen. Ceny drobiu były następujące: kaczka 80—100 marek, gęś duża 200—250 marek, kura 150—180 marek, para kogutków 90—120 marek.

OD REDAKCYI. Z powodu ustawowego zakazu pracy w drukarniach w niedziele i święta, następny numer „Gońca“ ukaże się we czwartek o godz. 8-mej rano.

—o—

PRZYDZIAŁ OCHOTNIKÓW DO KORPUSU OFICERÓW DLA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI. Wobec zwiększania zakresu działalności sądownictwa wojskowego nastąpi dalsze powołanie na czas wojny do czynnej służby w Korpusie sędziowskim prawników zarejestrowanych w myśl ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r., oraz przydzielenie do korpusu oficerów dla wymiaru sprawiedliwości tych ochotników, którzy posiadają kwalifikacye do pełnienia służby w tym korpusie. Prawnicy ,mający być powołani oraz zaciągnięci jako ochotnicy, którzy dotychczas nie posiadają stopnia oficerskiego, przyjmowani będą do służby w korpusie sądowym z nadaniem im prowizorycznego stopnia oficerskiego i to zależnie od tego czy posiadają kwalifikacye do piastowania stanowiska sędziowskiego (b. zaborze pruskim egzamin assesorski w b. zaborze austryackim egzamin sędziowski, adwokacki lub notaryalny, w b. zaborze rosyjskim egzamin na starszego kandydata do posad sądowych, wpis na listę adwokatów przysięgłych, nominacye na urząd sędziowski), czy też nie, w stopniach poruczników lub podporuczników K. S. Po powołaniu wymienionych osób do służby wojskowej odbędą one kurs przygotowawczy z zakresu podstawowego wyszkolenia żołnierskiego, organizacyi armii i zasad sądownictwa wojskowego, którego utworzenie uskuteczni Oddział 4-ty w porozumieniu z Oddziałem 3. Szt. M. S. Wojsk i interesowanemi władzami. Rangi oficerskie nadano wymienionym osobom prowizorycznie zostaną zatwierdzone, względnie ustalone przez Komisyę Weryfikacyjną dla oficerów po złożeniu z wynikiem dodatnim egzaminu oficerskiego, na podstawie ogólnych zasad przyjmowania oficerów do WP. Osoby, które egzaminu tego nie złożą, nie mogą być definitywnie do Korpusu sądowego przyjęte i będą zwalniane bez zaliczenia do Rezerwy. Powołani już z ustawy z 20 stycznia 1920 r. do służby czynnej w K. S. prawnicy. jakoteż powołani w przyszłości, oraz zaciągnięci jako ochotnicy, którzy posiadają oficerski stopień wojskowy. przyjęci będą do czasu ustalenia ich stopnia przez Komisyę Weryfikacyjną oficerów WP. do Korpusu sądowego na ogólnych warunkach, na jakich odbywa się przyjmowanie oficerów do WP. Ci oficerowie, którzy w chwili powołania, posiadają pełne kwalifikacye sędziowskie a mają najniższy stopień oficerski z b. armii zaborczych, będą przyjęci prowizorycznie w stopniach poruczników. Prawnicy powołani z ustawy, jakoteż zaciągnięci jako ochotnicy do Korpusu sędziowskiego, otrzymają od chwili zgłoszenia się do pełnienia czynnej służby pełne uposażenie według obowiązujących zasad o uposażeniu oficerów przy zachowaniu postanowień ustawy z 11 lipca 1919 roku. Dz. P. P. Nr. 59 poz. 357 z 1919 roku. Powołanie prawników nastąpi przez Oddział 6-ty Sztabu M. S. Wojsk, nadanie zaś stopni prowizorycznych wymienionym oficerom, oraz przyjmowanie tychże do WP. przeprowadzi Oddział 5-ty Szt. M. S. Wojsk na wniosek Oddziału 6-go.

KOMISYA DEWIZOWA W WARSZAWIE podaje do wiadomości publicznej, że na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu, z dnia 7 sierpnia br. opublikowanego w „Dz. Ustaw“ Nr. 73. Osoby wyjeżdżające za granicę, mogą nabyć w jednym z banków dewizowych, na podstawie paszportu zagranicznego, walutę obcą w sumie do 2.000 franków francuskich, lub równowartość jej w innej walucie na jedną osobę na koszta podróży i do 500 franków franc. na jedną osobę jednorazowo na koszta utrzymania, lecz na przewóz tych pieniędzy przez granicę należy uzyskać za pośrednictwem banku odpowiednie pozwolenie. Na wywóz zagranicę marek polskich w sumie do 1000 Mkp. na jedną osobę pozwolenie Komisyi Dewizowej wymagane nie jest. Jednocześnie Komisya Dewizowa przypomina, że na mocy tegoż rozporządzenia wszelkie sumy i dewizy w walutach zagranicznych, znajdujące się w posiadaniu osób i instytucyi prywatnych, winny być do dnia 10 września sprzedane jednemu z banków dewizowych. Wszelkie uzyskane po tym terminie sumy i dewizy w walucie zagranicznej, winny być bezzwłocznie stawiane do dyspozycyi jednego z banków dewizowych.

UKOŃCZENIE SPRZEDAŻY CUKRU ZA LIPIEC. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru za lipiec br. kończy się z dniem 10 września br. Konsumy i sklepy rejonowe mają złożyć zrealizowane kupony z powyższego okresu we właściwych biurach chlebowych do dnia 13 września włącznie.

CZERWONKA A PŁUKANIE JARZYN. Z powodu szerzenia się w mieście epidemii czerwonki, Magistrat najsurowiej zakazuje płukania jarzyn w tzw. płuczkach (Młynówce) w Dz. 14, 15 i 17 pod zagrożeniem karami.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY GOSPODARCZEJ (ul. Pędzichów 13) odbędą się w dniach 11, 13 i 14 września od godz. 10—12 przedpoł. i od 4—6 popoł. a) na jednoroczny kurs uczenic zwyczajnych; b) do dwuletniego seminaryum gospodarczego. Kandydatki z wykształceniem pedagogicznem lub egzaminem dojrzałości szkół średnich mogą otrzymać po 10 miesięcznym kursie patent na nauczycielki szkół gospodarczych.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Wznowiony obecnie „Kiliński“ stał się rzeczywistą atrakcyą dla dzisiejszej Publiczności, odnosząc u niej jak u prasy świetny sukces. Doskonała ta sztuka, patryotyczna, tak odpowiadająca nastrojom obecnym, zapewnione ma stałe powodzenie na naszej scenie. „Kiliński“ powtórzony będzie w piątek 10 bm. Jutro dramat Żeromskiego „Ponad śnieg“. Zapowiedziane na dzisiaj żołnierskie przedstawienie popołudniowe, zostało odłożone z przyczyn technicznych. Najbliższą nowością będzie 3-aktowa komedya Stef. Krzywoszewskiego pt. „Kolombina“, która przychodzi do nas po świetnych sukcesach zeszłorocznych na scenach warszawskich „Rozmaitości“. W nowym utworze przedstawia znany, autor pojedynek uczuć pomiędzy światową primadonną operową, otoczoną hołdami a przeciętną dziewczyną, która świeżością swego uczucia zwycięża w sercu mężczyzny. Wytrawny zmysł teatralny autora „Głuszca“, „Pani Chorążyny“, „Edukacyi Bronki“ i in. wyraził się także w „Kolombinie“ szeregiem typów scenicznych, dających świetne pole popisu dla artystów. Reżyseruje M. Jednowski.

W MIEJSKIM TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO wystąpi w piątek 17 bm. znakomity pianista Egon Petri. Będzie to pożegnalny koncert tego sławnego pianisty, który zatrzymany wskutek wypadków wojennych w naszym kraju, przenosi się obecnie zagranicę do Szwajcaryi, by w konserwatoryum Bazylejskiem objąć posadę profesora gry fortepianowej na najwyższym kursie mistrzowskim. Kilkuletni pobyt Egona Petriego w Krakowie, zapisał się trwale w naszej pamięci. Koncerty jego były zawsze ozdobą sezonów koncertowych i zgromadzały tłumy publiczności. W pożegnalnym koncercie główną część programu zajmie, obok kompozycyi Bacha, cały szereg innych dotąd w Krakowie nie wykonywanych. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej teatru.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dzisiaj z okazyi święta dwa odbędą się przedstawienia w „Bagateli“. Popołudniu wesoła farsa „Czy jest co do oclenia“ — wieczorem zaś cieszący się takiem powodzeniem „Tajfun“ z pp. Elsnerówną i Brydzińskim w głównych postaciach sztuki. „Dobrze skrojony frak“ pojawi się jeszcze jutro wieczorem.

DWULETNI KURS DRAMATYCZNY MIEJSKI, obejmujący całokształt nauki, niezbędny dla artysty dramatycznego, rozpoczyna nowy rok szkolny dnia 1 października br. Najwybitniejsze siły fachowe zostały zaproszone do objęcia nauki na kursie. Bliższe szczegóły o planie naukowym na obu latach kursu zostaną ogłoszone w dniach najbliższych. Wpisy na pierwszy i drugi rok „Dwuletniego kursu dramatycznego“ przyjmuje od dnia 9 września jego kierownik, prof. Józef Wiśniowski, codziennie między g. 11—1 przedpoł. w kancelaryi swojej w miej. teatrze Powszechnym (ul. Rajska 12-.

WIEC W PODGÓRZU. Dziś dnia 8 bm. odbędzie się w Podgórzu wiec w sali Sokoła o godz. 12 w południe. Przedmiotem obrad będą ważne zadania bieżącej chwili w sprawie obrony Państwa.

DAR DLA POLSKIEGO INWALIDY. Pan Teodor Watraszewski, członek czynny Ligi Obrony Ojczyzny złożył do dyspozycyi Dowódcy frontu, generała broni Józefa Hallera, protektora Tow. Zagród dla polskich inwalidów im. Kościuszki 20.000 Mk. na rzecz tegoż Towarzystwa. Czyn ten prawdziwie obywatelski oby znalazł jaknajliczniejszych naśladowców.

PRZEMIANA URZĘDU POCZT. WOLA RZĘDZIŃSKA NA AGENCYĘ POCZTOWĄ. Z dniem 13 sierpnia br. przemieniono urząd pocztowy Wola rzędzińska na agencyę pocztową II. stopnia podlegającą urzędowi pocztowemu Tarnów 1, jako urzędowi zbiorczemu. Miejscowy okręg doręczeń wymienionej agencyi tworzy gmina Wola rzędzińska, zamiejscowy zaś gminy Wałki i Jodłówka zd. Wałki.

UZNANIE DLA LUDNOŚCI WADOWIC. Otrzymujemy następujący komunikat: Kiedy z początkiem lipca br. nieszczęścia uderzyły na naszą Ojczyznę, społeczeństwo wadowickie ,odruchowo zrozumiało powagę chwili i pospieszyło z pomocą wojskowości. Zorganizował się miejscowy komitet PKOP i rozdzielił swą działalność na sekcye. Panie pracujące w PKOP. pod przewodnictwem p. Solarskiej zorganizowały trzy sekcye. Sekcye te rozwinęły zbawienną działalność okazując praktycznie żołnierzowi naszemu, że całe społeczeństwo przy nim stoi i z nim współczuje. Dowództwo szpitala wojskowego w Wadowicach poczuwa się do obowiązku, za tak wydatną pracę i opiekę nad szpitalem, za dary w bieliźnie, artykułach spożywczych itp. złożyć sekcyi opieki nad chorym żołnierzem serdeczne podziękowanie. Podkreślić należy także zrozumienie i współpracę komitetów okolicznych jakoto Lgoty, Inwałdu, Mucharza, Wieprza i Kalwaryi.

(T) **Z WOJSKOWYCH SĄDÓW DORAZNYCH.** Wczoraj pod przewodnictwem majora korpusu sądowego dra Tad. Gizińskiego odbyły się rozprawy sądu doraźnego w tut. sądzie wojskowym przy ulicy Montelupich. Józef Kwapisz szeregowiec zasądzony za występek dezercyi na rok więzienia z wliczeniem 3 miesięcznego aresztu śledczego. Izak Leber szeregowiec za występek dezercyi zasądzony na rok więzienia. Rozprawy dwu innych odroczono z powodu choroby. Również odroczono dla przesłuchania świadków sprawę Leona Berezowskiego szeregowca o ukrywanie dezertera i Władysława Sternalskiego sierżanta o zbrodnię oszustwa.

(T) **DZIECIOBÓJCA.** W tut. powiat. sądzie karnym odbyła się w dniach 6 i 7 bm. rozprawa pod przewodnictwem radcy Jelonka przeciw Wojciechowi Strychalskiemu, Stanisławowi Porceli i Janowi Hołocie o zbrodnię kilkakrotnej kradzieży. Nadto Hołota był oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała popełnionego na osobie p. Skrysińskiego i zbrodnię zabójstwa własnej trzechletniej córki Józefy. Hołota dokonał zaabójstwa swej córki będąc pijanym. Był on już karany kilkakrotnie za opilstwo. Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych uwzględniono w zbrodni Hołoty jako motyw łagodzący jego młody wiek i przyznano mu częściową amnestyę. Według ogłoszonego wyroku zasadzono Strychalskiego na 3 lata więzienia, Porcelę na 22 miesiace, Hołotę w myśl częściowej amnestyi na 6 lat ciężkiego więzienia. Wszystkim wliczono czas aresztu śledczego. W roprawach oskarżał prokurator Schwarz, bronili adwokaci Chruszyński, Herz i Weber.

(T) **UJĘCIE SZPIEGÓW I DEZERTERA.** Wczoraj przytransportowano do Krakowa trzech młodych mężczyzn, których władze pograniczne wojskowe pojmały na pograniczu Czechosłowacyi i Polski. Jak się w śledztwie okazało są to szpiedzy czescy, którzy już od dłuższego czasu grasowali w miastach pogranicznych. Odstawiono ich do tut. sądu wojskowego. Wczoraj również władze graniczne polskie odstawiły do Krakowa niejakiego Rosenberga, który jest dezerterem, i który był opatrzony fałszywym paszportem czeskim. Rosenberg chciał zbiedz przed służbą wojskową za granicę. Zostanie on oddany pod sąd doraźny wojskowy.

(T) **KRADZIEŻ GARDEROBY WARTOŚCI 50.000 MAREK.** Dwaj znani złodzieje podgórscy Józef Włoszyński i Andrzej Jelinek skradli wczoraj sierżantom kompanii wartowniczej Antoniemu Jakubowskiemu i Maksymilianowi Łyczakowi różne przedmioty z garderoby wartości 50.000 marek. Policya w Podgórzu podczas rewizyi w mieszkaniu złodziei, część rzeczy odebrała. Z częścią zaś rzeczy umknęli złodzieje.

(T) **NABOŻEŃSTWO ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. EDWARDA GOLDSTEINA.** Z inicyatywy zarządu Muzeum Narodowego w Krakowie odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne w kościele NP. Maryi za spokój duszy śp. Edwarda Goldsteina, kustosza Muz. Narodowego, miłośnika i kolekcyonera sztuki (którego cenne zbiory otrzymało tut. Muzeum Narodowe) a który przed kilku dniami zmarł w Paryżu. W nabożeństwie brali udział członkowie Prezydyum miasta, Muzeum Narodowego i przedstawiciele tut. świata artystycznego i literackiego.

NADESŁANE.

Ruch giełdowy.

Kraków, 8 września.

(4) Ruch na giełdzie wczorajszej był niezwykle ożywiony. Wszystkie papiery przemysłowe były przedmiotem transakcyi. Mimo znacznej podaży, zwyżka papierów przemysłowych trwa nadal. Przeciętnie zyskały one na kursie 25—55 punktów na sztuce. Najwyższą zwyżkę osiągnęły „Tepege", za które płacono 3600 w stosunku do 3545 z dnia onegdajszego. „Polska Nafta" ulega nadal wahaniom. Prawie każdy dzień przynosi zmianę kursu. Wczoraj akcye te spadły o 10 punktów.

W akcyach bankowych i papierach lokacyjnych zastój.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 7 WRZEŚNIA.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 410, żąd. 470. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 210. żąd. 250, transakc. 235. Zieleniewski ofiar. 1525, żąd. 1625, transakc. 1575. „Górka" fabryka cementu ofiar. 1500, żąd. 1600. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1450, żąd. 1550, transakc. 1470—1480. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 3400, żąd. 3700, transakc. 3575—3600. Polska Nafta ofiar. 1225, żąd. 1325, transakc. 1240—1250. „Oikos" transakc. 2700—2725.

Warszawa. (Tel. M.) W dziale papierów procentowych na tutejszej giełdzie zmian nie było. Kursy na ogół trzymały się na poprzedniej wysokości, przy ruchu cokolwiek wyższym. W akcyach ruch średni, co dotyczyło przeważnie papierów bankowych i metalurgicznych. Pod koniec zebrania zapanowała tendencya rubla bardzo chwiejna, w końcu jednak nastąpił powrót do dawnych kursów. Z walut zagranicznych przy wzrastającym popycie podwyższono kursa franków, funtów i dolarów.

Warszawa (tel. M.). Za markę polską płacono wczoraj w Wiedniu w wolnym obrocie 116, poprzednio 108.

Wiedeń (PAT). Giełda wiedeńska z dnia 7-go b. m.: Renta majowa 99, austryacka renta koronowa 99, renta lutowa 99'75, węgierska renta koronowa 109, losy tureckie 2199, pryorytety kolei południowej 1414, Anglo Bank 855, Bank Verein 827, Bank kredytowy 1820, austryacki Zakład kredytowy 1029, Bank depozytowy 790, Laender Bank 1239'75, Merkury 828, Union Bank 845, Bank obrotowy 649'50, Živnostenska Banka 1700, kolej północna 13350, koleje austryackie 3910, kolej południowa 1170, Alpiny 4110, Berg und Huetten 9980, Krupp 1607, Poldi Huette 2600, Prager Eisen 7900, Rima 3445, Skoda 2469, Zieleniewski 1600, Apollo 5000, Famto 21100, Galicyjskie Karpaty 17000, Galicya 24500, Schodnica 14100.

Rząd francuski przeciw napadowi Litwy na Polskę.

Warszawa. (Telef. M.) Z Paryża telegrafują, **że rząd francuski popiera silnie polski punkt widzenia, zwłaszcza w sprawie napadu oddziałów litewskich,** dokonanego na linii Augustów-Suwałki, pogwałcenie linii Curzona, stanowiącej granicę ziem polskich określoną przez koalicyę.

Zatarg polsko-litewski nabiera znaczenia światowego.

Nadzieja pokojowego załatwienia.

Horsea (PAT). Radio. **W sprawie zatargu polsko-litewskiego, który przestał być sporem o granice, a nabiera znaczenia światowego,** słychać, że różne rządy dokładają wszelkich starań, aby **konflikt złagodzić, oraz że jest nadzieja pokojowego załatwienia tego zatargu.**

Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów kresem sowieckiej republiki?

Wiedeń (PAT) Tel. Komp. „Nev. Courant" donosi z Londynu: **Lord Churchill wygłosił w środę w Oxfordzie mowę, w której oświadczył się za przyjęciem Niemiec do Ligi narodów.** Przyjęcie to odwróci niebezpieczeństwo bolszewickie od Europy i **przyspieszy koniec sowieckiej republiki.**

Rokowania polsko-niemieckie.

Rokowania polsko-niemieckie z inicyatywy polskiej. — Rokowania nie doprowadziły do rezultatu z powodu opornego stanowiska rządu niemieckiego.

Warszawa (PAT). Wedle „Deutsche Allg. Zeitung" oświadczył niemiecki minister spraw zagranicznych. Smans na posiedzeniu parlamentarnej komisyi dla spraw zagranicznych między innemi, że o ile zaproponowane przezeń rokowania z Polską nie doprowadzą wkrótce do pomyślnego rezultatu, mogłoby się wydarzyć tak, jak się to już wydarzyło we Wrocławiu, że przebierze się miara cierpliwości opinii publicznej. W sprawie tej otrzymujemy ze strony miarodajnej następujące wyjaśnienie:

Rokowania polsko-niemieckie, o których wspominał dr. Simons, **ciągną się z inicyatywy rządu polskiego od początku roku bieżącego i dotyczą spraw komunikacyjnych, ekonomicznych oraz rozrachunków z tytułu przejęcia przez rząd polski administracyi byłej dzielnicy pruskiej. Rokowania,** wznawiane kilkakrotnie, **nie doprowadziły jeszcze do konkretnych wyników, jedynie z powodu opornego stanowiska rządu niemieckiego,** który ostatnio w maju b. r. konferencye przerwał i delegatów swoich z Paryża odwołał. **Usiłowania kompetentnych czynników polskich nawiązania ponownych pertraktacyj pozostały od tego czasu niestety bezowocne,** ponieważ ilekroć osiągnięto porozumienie co do przedmiotu i terminu rokowań, **rząd niemiecki występował z nowemi zastrzeżeniami i warunkami,** wywołując tem samem dalszą, żmudną dyskusyę. Rząd niemiecki stał i stoi nadal na stanowisku, że szybkie uregulowanie w drodze układu stosunków komunikacyjnych i ekonomicznych polsko-niemieckich nieodzownem jest zarówno w interesie Polski, jak i Niemiec. Zapatrywanie to podzielają też sprzymierzeńcy, do których pośrednictwa odwoływano się niejednokrotnie, uwzględniając jednakże ciągłe przerwy w rokowaniach oraz fakt, że uregulowanie ruchu transytowego przez korytarz pomorski, postanowione dekretem rady ministrów z dnia 10 kwietnia b. r., nie weszło w życie, ponieważ rząd niemiecki nie uregulował dotychczas, mimo przyzwolenia polskiego, pociągów bezpośrednich na linii Czersk—Chojnice. Stwierdzić należy, że **opinia niemiecka,** rzekomo wzburzona utrudnieniami przy przejeździe przez Polskę, **zwracać się powinna z pretensyami wyłącznie do Berlina, nie zaś do Warszawy.** Co do sposobu, w jaki pretensye te znajdują ujście, to wyrazić wypada nadzieję, że metody, zastosowane we Wrocławiu wobec konsulatu polskiego i francuskiego, nie znajdą ponownie zastosowania, a barbarzyństwo i bezmyślne poczynanie podburzonych przez Niemców tłumów przeciw komukolwiek, znalezłoby w opinii wszystkich spokojnie i bezstronnie myślących ludzi tylko słowa potępienia, a nie wytłumaczenia.

Generał Wrangel otacza wojska sowieckie.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Londynu wedle „Daily Telegraph", że generał Wrangel zamknął wojska czerwone na wschód od Dniepru.

Narodowa demokracya dąży do opanowania komisyi spraw zagran.

Warszawa (tel. M.). Wtorkowe posiedzenie Komisyi spraw zagranicznych rozpoczęło się incydentem niezmiernie charakterystycznym dla polityki narodowej demokracyi. Posiedzeniu temu przewodniczył marszałek Sejmu, który w zagajeniu przyciszonym głosem zakomunikował, że w myśl przyjętego regulaminu przewodnictwo komisyi przypaść ma Związkowi ludowo-narodowemu, a wiceprezydentura Zjednoczeniu ludowemu. Następnie marszałek prosił posła Stanisława Grabskiego, aby zajął miejsce prezydyalne. Pos. Grabski uczynił to też natychmiast. Posłowie, zaskoczeni tą samowolną decyzyą marszałka, zaprotestowali energicznie przeciw temu. Wytworzyła się sytuacya skomplikowana. **Poseł Grabski, nie chcąc dopuścić do konfliktu, zrezygnował natychmiast z wyboru, ustępując miejsca marszałkowi.** Zarządzono przerwę, celem porozumienia się posłów, poczem obrady rozpoczęto ponownie.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania przedstawiciele Piastowców, Thugutowców, O. P. R. i grupy Stapińskiego opuścili salę. Secesya 15 posłów nie zdetonowała zupełnie pozostałych w liczbie 16 przedstawicieli prawicy, którzy dokonali pomimo to wyboru prezydyum. **Przewodniczącym wybrano prof. Stanisława Grabskiego, a jego zastępcą posła Falkowskiego.** Wyboru sekretarza nie dokonano, pozostawiając to miejsce socyalistom. **W kołach narodowo-edmokratycznych incydent na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych komentują jako rozbicie koalicyi stronnictw.**

W czasie dyskusyi dwukrotnie wytworzyła się taka sytuacya, że 16 głosów prawicy członków komisyi (N. D., N. Z. L., Chrz. D. i klub mieszcz.) przeciwstawiło się 15 głosom lewicy, przy głosowaniu nad wnioskiem pos. dra Kiernika (Piastowca), domagającym się rozstrzygnięcia sprawy wyboru przewodniczącego przez konwent seniorów.

Z tego powodu „Kuryer Poranny" pisze: Chyba nikt nie zapomniał, w jakich warunkach pan Grabski był zmuszonym to stanowisko w maju opuścić. Nie zapomniano też chyba historyi z oficyalnymi dokumentami, które wedle eufemizmu posła ks. Lutosławskiego pan Stanisław Grabski wziął ze sobą i wzbraniał się zwrócić. Że narodowa demokracya może wysuwać pana Stanisława Grabskiego jako swego męża zaufania, tem nikt dziwić się nie może. Po ludzie poznańskiej, po świeżych nieścisłościach pana Głąbińskiego, nie ma rzeczy, powiedzmy grzecznie „nadzwyczajnej", którejby się od tego stronnictwa spodziewać nie można.

Rozłam w klubie pracy konstytucyjnej.

Warszawa (tel. M.). W kołach poselskich mówią, że wskutek stanowiska, zajętego na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych przez pos. Dębińskiego, **należy oczekiwać rozłamu w klubie pracy konstytucyjnej.** Jak słychać, **posłowie demokratyczni,** znajdujący się w klubie pracy konstytucyjnej, oburzeni postępowaniem pos. Dębińskiego, **zamierzają zamanifestować wystąpieniem z klubu.**

Skuteczna akcya polska w sprawie gnębienia ludności polskiej przez Niemców na Mazurach.

Warszawa (PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Z powodu gwałtów bojówek niemieckich na ludności polskiej w powiatach malborskim i Ostrudzkim, ministerstwo spraw zagranicznych poleciło dnia 28 sierpnia poselstwu w Berlinie energiczną interwencyę u rządu niemieckiego, zwracając przedewszystkiem uwagę **na fakt pobicia i aresztowania pana Wolskiego w Biskupcu, wypędzenia i zmaltretowania ks. Działowskiego, ziemianina Fragsteina i Zgłuskiego, rodziny Grabstein oraz ks. Serkowskiego.** We wszystkich wypadkach nadużyć na obszarze swej działalności konsulat zgłosił protest u władz niemieckich, czyniąc odpowiednie kroki celem zabezpieczenia życia i mienia ludności polskiej. Z drugiej strony konsulat polski w Kłajpedzie przyłączył się do tej akcyi. **Wynikiem tej akcyi jest wypuszczenie wszystkich aresztowanych Polaków, a władze niemieckie przyobiecały przeciwdziałać rozwydrzeniu bojówek niemieckich.** Biuro Wolffa komunikuje, że **rząd niemiecki potępia otwarcie wybryki przeciw Polakom,** wydając zarządzenia celem utrzymania spokoju i porządku w wymienionych obszarach. Rząd polski zastrzegł sobie dalsze kroki w tej sprawie.

Poznaj siebie!

Wszystkim pragnącym poznać swój charakter, zalety, wady i ważniejsze zdarzenia w życiu, komunikującym własnoręcznie imię, nazwisko i adres, cenne wskazówki wysyła bezpłatnie uczony psycho-grafolog **Szyller-Szkolnik** (autor prac naukowych), **Warszawa, Piękna 25-12.** 2187

ZGUBIŁEM kartę odroczenia na nazwisko Laszkiewicz Jan z Nawojowej Góry, pow. Chrzanów. 2184

Oliwę 2152

do maszyn i akumulatorów hurtownie i częściowo poleca firma

L. WEINDLING
Kraków, Grodzka 26, tel. 1598.



Cennik bandaży

rupturowych, przeciw zgarbieniu, przeciw wypadaniu macicy, na żylaki nóg, moczniki gumowe i t. d. wysyła **S. Polaczek, Sambor.** 2147

Salmiak

do dzwonków poleca 2164
L. WEINDLING
Kraków, Grodzka 26, tel. 1596.

Urządzenie sklepowe

białe w dobrym stanie do sprzedania. Kraków, Mikołajska 16, Handel korzenny i delikatesów Lucyan Pauli. 2157

Poszukuje się 2167
urzędnika fachowca
do biura spedycyjnego, obznajomionego z kalkulacyą **transportową**, ocleniem i t. p. czynnościami spedycyjnemi. Zgłoszenia: Biuro M. Adamowskiej, Hotel Krakowski.

WITAJCIE

powracający z letnisk i wywczasów! Witajcie i oddawajcie swą odzież do odświeżenia Zjednoczonym Pralniom i Farbiarniom Krakowskim „Tęcza".

Ubezpieczać można dane rzeczy od zaginięcia na dowolna wartość.

2049

ZIEMNIAKI

i inne jarzyny, jak marchew, buraki, kapustę zakupuje i sprzedaje

APROWIZACYA MIAST

SP. Z OGR. ODPOW.

ODDZIAŁ ZIEMIOPŁODOW

W KRAKOWIE, PAŁAC SPISKI.

Oddział założony przez Zjednoczenie Ziemian, Syndykat rolniczy i Związek ekonomiczny Kółek rolniczych imieniem producentów i przez Aprowizacyę miast, Nuzę, Związek Kolejarzy, Proletaryat i Związek gospodarczy imieniem konsumentów. 2175

POSZUKUJE SIĘ LOKALU na biuro z 1—2 ubikacyi w śródmieściu. Wiadomość: **biuro reklamy „Prasa"**. Kraków-Karmelicka 16. Warunki wynajęcia omówione będą osobiście. 2165

Kasy kontrolne National

przyjmuje do naprawy główna centrala **Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka 25.** 2132

Maszyny do pisania i rachowania

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia **pierwsza w Galicyi pracownia do naprawy maszyn biurowych. Wykonanie** dokładne, prędkie i pod gwarancyą. 1479

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

FABRYKA DYAMENTÓW

do rznięcia szkła oraz do szajb szmerglowych

E. Szeftel, Warszawa, Graniczna 16 d.
Telefon 243-79. **Istnieje od 1882 r.**
wyrabia dyamenty podług systemu zagranicznego. 2177

Ważne dla Kupców!

1000 skrzyń zapałek po 5000 pudełek
30 ton łoju do wyrobu mydła,
50 ton mydła angielskiego 60 do 65%,
15 ton tłuszczu kokosowego jadalnego pod gwarancyą 100% tłuszczu w pakietach ½- i 1-funtowych.

Oprócz tego oferuję **skórę podeszwową, kawę, esencyę octową, herbatę** i t. d., wszystko loco Gdańsk natychmiast do wysyłki gotowe. 2139

Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje

Edward Eibenschütz w Krakowie, Zielona 5.

„MATURA" Kraków Grodzka 32/II.

Sekretaryat czynny od godz. 9—1 i 4—6 (oprócz niedziel i świąt). Kierownik fachowy przyjmuje od g. 12—1.

Wpisy na nowe kursa maturyczne, 1-roczne i 2-letnie, gimnazyalne realne, seminaryalne, kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa oraz dla reprobowanych przyjmuje się jeszcze kilka dni.

Dla niezamożnych i P. T. Wojskowych i Inwalidów znaczne zniżki i ulgi w spłatach. 2188

Pożądane są najszybsze zgłoszenia. Informacye i prospekta bezpłatnie.



MUNDURY WOJSKOWE

WYKONUJE

ze znaną dokładnością

ZAKŁAD UNIFORMOWY I FABRYCZNY SKŁAD SUKIEN

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

Kraków, ul. Podwale 5. Tel. 3346. 2011

Dla przejezdnych w przeciągu 24-ch godzin.

Przeczytajcie najświeższy numer

„Szczutka"!

Szczutek to najpoczytniejszy tygodnik humorystyczny w Polsce
Szczutek to niezawisły organ satyry politycznej
Szczutek to najmilsza lektura w sezonie podróży w góry, nad morze i do zdrojowisk. 1750

Prenumerata miesięczna 16 Mk. Cena pojedynczego numeru 5 Mk. Do nabycia we wszystkich biurach dzienników, składowniach tytoniu (trafikach).

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
LWÓW, UL. SOKOŁA L. 4.

KURJER WIEDEŃSKI

Oficyalny organ Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu (Sekcya polska) we Wiedniu, poświęcony wszystkim sprawom handlu, przemysłu i odbudowy ekonom. wogóle, oraz kulturalnym i społecznym.

Redakcya i administracya: Wiedeń III. Gärtnerg. 2/5.

Prenumerata roczna 48 Mk p.

Treść pierwszego numeru:

Od Redakcyi. — Słowiańska Izba dla handlu i przemysłu, jej geneza i cele. — Organizacya wewnętrzna Izby. — Statut Izby. — Pociąg wystawowy Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu. — Kronika Izby. — Polskie Izby handlowe zagranicą. 1744

Sanatoryum Dra K. Dłuskiego

w Zakopanem

przyjmuje pacyentów jak dawniej — rozporządza wolnymi pokojami. 2139

Dla konsumów i sklepów hurtownych poleca



które pod względem jakości przewyższa wszelkie wyroby krajowe i zagraniczne 2098

Fabryka mydła w Podgórzu, Józefińska 41.

HANDEL PRZYBORÓW SZEWSKICH I KRAWIECKICH

M. ABRAHAMER

Kraków-Podgórze, ul. Legionów (3-go maja) 8

sprzedaje kołki i przędzę czarną szewską, kapsle i haki do bucików, politury do skór, wosk, maszynki do kapsli i haków oraz wszelkiego rodzaju nici do szycia maszynowego i ręcznego **po nader niskich cenach.** Sprzedaż hurtowna i częściowa. 1407

REKLAMA!

JEST

DŹWIGNIĄ HANDLU!

Najpewniejszy skutek przynoszą ogłoszenia zamieszczane

W „GOŃCU KRAKOWSKIM"!

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Stryebarski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.